

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY:

miesięcznie w administr. 9 mk. z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztową 10 m. 50 f.

CENA OGŁOSZENI:

za wiersz petitu jednoszpaltowy w tekście i nekrologi 3 mk., za tekstem 2 mk.

15
Program

Polski Teatr Nowoczesny Sala Lutnia S-to Jerska 6.

Dziś, we wtorek 11 listopada 1919 r.

W rocznicę oswobodzenia Królestwa Polskiego od Niemców

- Ostatnie chwile Kościuszki obraz historyczny w 1 akcie Ostoi. Rzeź dzieje się w Solurze w r. 1817. Reżyserował S. Szosland.
- Dział koncertowy składający się z utworów patriotycznych. Uczestniczą cały personel artystyczny. Występy Z. Wojnowskiej, S. Szesuki, J. Staruszkiewicza i Poraj-Szatkowskiego. Początek widowisk o godz. 6 1/2 i 9. Kasa czynna jest codziennie 11—1 i od 4-tej do końca przedstawień.

Zapowiedź: We czwartek 13 go bm. «Krakowskie Zuchy» — wodewil Turzkiego.

We środę, 12 listopada o g. 7 i pół rano odbędzie się w koście św. Jerzego nabożeństwo za duszę św. pamięci

Jadwigi Moszyńskiej

o którym powiadamiają matka i siostra.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dnia 8 listopada.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

W rejonie Bieloje i Kamienia w dalszym ciągu silna działalność bojowa.

Pod Homlem (na południe od Połocka) oddziały nasze zdobyły w walce 3 działa z jaszczkami.

Na południe od Bebrujka lokalny atak nieprzyjacielski pod Bubańką — odparto.

Na całym odcinku frontu od Dainy do Borysowa ożywiona działalność wywiadowcza.

FRONT WOŁYŃSKI.

Spokój.

z dnia 9 listopada.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Na odcinku na wschód od Dzwiska wzmożona działalność artylerji. W rejonie Połocka rozpoczęta dnia 3-go bm. akcja naszych wojsk została pomyślnie ukończona. W rejonie Bebrujka rozbiły wojska nasze śmiałym wypadem gromadzące się siły nieprzyjacielskie.

Heć jeńców powiększyła się o 200 szeregowców i kilkunastu oficerów, zaś zdobyto 4 działa i karabiny maszynowe.

Na rejonie frontu wzmożona działalność wywiadowcza.

FRONT WOŁYŃSKI.

Spokój.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego Haller, pułkownik.

TELEGRAMY.

WARSZAWA, 10 bm. (P. A. T.) — Rocznicę wyzwolenia kraju od najeźdźcy niemieckiego obchodzone w Warszawie i miastach prowincji bardzo uroczysto, w Warszawie odbyła się masa polowa na polu Mokotowskim, poczem obrzymi pochód, ruszył na ulice miasta. Brały w nim udział kor-

poracje, sechły, szkoły, rząd, marszałek Sejmy, posłowie i ministrowie, oras tłumy publiczności. Pochód przeszedł koło Belwederu, gdzie złożono hołd Naczelnikowi Państwa, następnie skierował się na plac Zamkowy, gdzie delegacje słożyły hołd Prezydentowi Ministrów.

WARSZAWA, 10 bm. (A. P. T.) — W stanie zdrowia premiera Paderewskiego nastąpiło zdecydowane polepszenie. Przyjął on delegację Komitetu Uroczystości Wyzwolenia Kraju, do której przemówił, wyrażając radość ze społeczeństwa się z nim solidaryzując, o czym zapewnił go mowa delegacji.

PARYŻ, 10 b. m. (P. A. T.) — Roman Dmowski zachorował. Lekarze stwierdzili zapalenie płuc i uznali stan chorego za poważny lubo nie groźny.

LONDYN 10 b. m. (P. A. T.) — Minister pracy zgłosił w Izbie Gmin projekt ustawy przeciw strajkowej, przewidujący utworzenie sądów stałych i śledczych dla spraw strajkowych, oraz utrzymanie obecnych zarobków do końca września następnego roku. Partja robotnicza wyraziła ministrowi uznanie.

NEW YORK 10 bm. (P. A. T.) — W mieście przeprowadzono aresztowanie 200 agitatorów bolszewickich 30 wykryciu ich głównej kwatery, gdzie skonfiskowano materiały wybuchowe. Bolszewicy zapowiedzieli manifestację, których potem, wobec energicznej postawy policji, zaniechali.

WASZYNGTON 10 bm. (PAT.) — Głosowanie nad traktatem pokojowym odbyło się w Senacie Stanów Zjednoczonych dnia 17 bm.

SOFJA, 10 bm. (A. P. T.) Rząd bułgarski zarządził aresztowanie wybitnych osobistości partji Radostawowa, które wciągnęły Bułgarię w wojnę po stronie mocarstw Centralnych.

BUDAPESZT 10 bm. (P. A. T.) — W najbliższych dniach nastąpi rekonstrukcja Gabinetu na zasadzie koalicyjnej, z socjalistami.

PARYŻ, 10 b. m. (P. A. T.) — Prezes delegacji austriackiej złożył w czwartek sekretarjowi generalnemu konferencji pokojowej dokument ratyfikacyjny traktatu St. Germain podpisanego przez prezydenta austriackiego Zgromadzenia Narodowego. W liście dołączonym Austria zobowiązuje się do spełnienia wszelkich w traktacie przyjętych warunków.

BERLIN 10 ub. m. (P. A. T.) — Planowany przez komunistów na rocznicę rewolucji bolszewickie zgromadzenia i manifestacje zostały w Berlinie i w całym Niemczech udramione przez wojska. Do poważnych starć ani wykroczeń nie doszło.

Aresztowano wielu przywódców ko-

KINO-TEATR WOJSKOWY 6 C.U.F. Ostrobramska 5. (Sala Miejska).

W DOBRZE OGRZANEJ SALI.

Wyświetla od dn. 11 bm. obraz 1-szej Polskiej Wytwórni «Kinofilm» w Warszawie

p. t. „Blanc et Noir“

dedektywny dramat w 6 aktach. W rolach głównych wybitni artyści scen polskich: W. Osterwina i D. Buchowiecki.

Nad program: Uroczystości Krakowskie — zjednoczenie wojsk Polskich 19 paźd. i Otwarcie Uniwersytetu w Krakowie 20 paźd. 1919 r.

Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9.

Ceny miejsc: dla wojskowych od 50 f. do 1 m. 50 f., dla cywilnych od 1 m. do 3.

muistycznych i niezawisłych socjalistów.

WARSZAWA 9 b. m. (tel. wł.) — Udział swój w obrzymiej dzisiejszej uroczystości w rocznicę wypędzenia Niemców z Polski zgłosiło 164 polskich instytucji i Stowarzyszeń nie licząc szkół i wojska. Naczelnik Państwa z powodu chwilowego niedrobia, prawdopodobnie w pochodzie udziału nie weźmie.

PARYŻ, 8 b. m. (tel. wł.) — Rada Pięciu uchwaliła na posiedzeniu odbytem w dniu 7 b. m., przekazać wniosek angielski w sprawie statutu dla Galicji Wschodniej komisji dla spraw polskich. Jak wiadomo, Anglja nie zgodziła się na propozycję Paderewskiego, aby całą Galicję przyznać Polsce i domagała się przeprowadzenia plebiscytu.

Listy z Zachodu.

Berlin przyparty do muru.

Paryż, w listopadzie.

Dnia 11-go bm. upływa rok od czasu zawarcia rozejmu. Rada Naczelnia sprzymierzeńców zajęła się kontrolą warunków tego rozejmu i przysłała do przekonań, że Niemcy w wielu wypadkach nie dotrzymali warunków umowy. Za najcięższą wina pociąga Rada Naczelnia: 1) podstępne zatopienie floty niemieckiej w Scapa-Flow; 2) odmowę wyprowadzenia wojsk z krajów nadbałtyckich, 3) wicherzenie na Góramy Śląsku. Do tego dodać należy opór rządu berlińskiego co do wykonania warunków pokoju dotyczących Gdańska; jak wiadomo, rząd niemiecki wystąpił z twierdzeniem, jakoby statut gdański nie mógł wejść w życie, zanim traktat pokoju nie uzyska zatwierdzenia wszystkich mocarstw sprzymierzonych. Tymczasem akt wersalski, pod którym figurują podpisy niemieckie, następczo wyraża, że z chwilą zatwierdzenia przez trzy rządy sprzymierzone, traktat wchodzi w życie. Wykrety niemieckie nie na wiele się salem przydadzą; armje marszałka Focha stoja nad Renem i w razie potrzeby potrafią przysprząć Niemców do muru ostrzami trzech miljonów bagnatów.

Jednego tylko obawiać się należy, oto, że Rada Naczelnia, ulegając, jak zawsze, naciskowi Wielkiej Brytanji, zechce przedewszystkiem windykować od Niemców okręty, przeshowywane wbrew umowie, w Hamburgu, lub nieprawnie odtądione Holandji i, że gwoli tych drobnych korzyści zgodzi się na ustępstwa kosztem Polski. Ponieważ jednak przekonano się, że te właśnie taktyka, zastosowana przez p. Lloyd George'a, przyczyniła się skutecznie do podniecenia bnty niemieckiej w Gdańsku, na Śląsku i nad

Baltykiem, praeo spodziewać się można, że tym razem aljansi postąpią sobie rozsądnie.

Sprawa Górnego Śląska następczyła ku temu sposobność. Wiadomo, że Niemcy, nie krapując się literą traktatu, rozpisałi w tym kraju wybory gmine, które miały urobić grunt pod plebiscyt i wykazać światu rzekomą przewagę niemiecką. Delegacja polska w Paryżu, zawiadomiona w porę o tych zapędach, poszynała stosowne kroki. P. Dmowski wystosował do Rady Naczelniej list, który odniósł požądany skutek. Zbadawszy szybko sprawę i przekonawszy się, że władze niemieckie istotnie postępują nieprawie, Rada Naczelnia zarządziła wstrzymanie wyborów Górno-Sląskich.

Zająto się również wyznaczeniem komisji, które mają czuwać nad wykonaniem nowych granic na Wschodzie i nad organizacją plebiscytu. Wyznaczone mianowicie trzy komisje graniczne i cztery plebiscytowe. Oto skład (niekompletny) trzech komisji granicznych: do komisji polsko-niemieckiej weszli: generał Doupont (Francja), kapitanowie Tykaczki i Lisze (Japonja), pułk. Valvasseri i pułk. Tomini. (Włoszy). Do komisji gdańskiej należy: sir Tower (Anglja) i pułk. Verne. (Włoszy); do komisji cieszyńskiej wszedł tymczasem tylko jeden delegat włoski, pułk. Pellicelli.

Nadzór nad plebiscytem sprawować będą: w Kwidysynie angiłk Baumont, japończyk Ida Mikato i włosch Mondello; w Olstynie osiada: angiłk Renai, japończyk Maruno i Aman, włosch Andrea Torre; na Górnym Śląsku udają się: angiłk pułkownik Perival i francuz, generał Le Rost, nasz wielki przyjaciel; wreszcie do Cieszyna wyznaczeni zostali: angiłk Wilton, francuz de Manneville i włosch margrabia Bersavelli. Uderza w tej liście brak delegatów amerykańskich, o których, na razie niema mowy, albowiem Stany Zjednoczone nie zatwierdziły jeszcze traktatu.

Budowa naszej ściany zachodniej postępnje powoli i opornie: i nie dziwne: granitowa to musi być ściana, a każdy złom granitu maszyn własnoręcznie wydzierać z ziemi...

Przechodząc do spraw czysto gospodarczych, muszę przytoczyć rozmowę z pewnym wytrawnym znawcą koniunktur handlowych w Europie, a zarazem specjalistą w zakresie taryf kolejowych.

— Powiedz mi Pan — zagadnąłem — dlaczego nasze komisje gospodarcze tkwią w Paryżu zamiast jechać po kredyty i po zakupy wprost do Ameryki?

— Dlatego — bramiła odpowiedź — że w New-Yorku traktuje się sprawy miliardowe, a nam chodzi o setki milionów. Na rynku francuskim belgijskim i holenderskim Polska jest poważnym klientem i powinna z tego

korsystać. Belgja np. dała przemysłowcom łódzkim na kredyt wielki transport wełny, wartości stu miljonów franków. Według pewnych danych, możemy uzyskać również spory kredyt w Holandji, gdzie jest obfitość towarów i gotówki.

— Dlatego, spytałem — marka polska jest notowana gorzej, niż niemiecka?

— Dlatego, że Niemcy, choć pobite, prasują, produkują i wywożą, gdy my nic nie robimy. Z chwilą, gdy zaczęliśmy wywozić choćby drzewo lub węgiel piémizd polski pójdzie w górę i przestaniemy opłacać ciężki karacz kapitalistom i rządowi zagranicznym.

Tak mówił wytrawny i zimny finansista; każde jego słowo kładło się piętnem wyrutu na czoła krzykliwych demagogów partyjnych, którzy wpuścili przemysł nasz w nieprzebyte bagno marazmu, tumaniąc rzesze ciemnych robotników i parobków, odwołując ich od pracy, niszcząc moralnie ich zdrowie pijaństwem fraszów.

L. Bruha.

W rocznicę listopadową.

— 8 —

Rok temu w listopadzie, kiedy upadek trzech państw zaborczych umożliwił Polsce jawność pracy państwowej, otrzymaliśmy nieocenionego sprzymierzeńca historycznego. Sprzymierzeńcem tym był czas.

Było bowiem z góry do przewidzenia, że posiadamy pewien okres czasu, kiedy będziemy jedyną osadą tworzącą się życia, jedynym krajem, gdzie psychologja zwycięstwa przepoi siłą twórczą cały naród w przeciwieństwie do miazmatu klęski rozkładającego organizmu państw zaborczych.

Ale było również rzeczą jasną, że przyjdzie czas kiedy proces rozkładu w państwach zaborczych ustanie, a rozpocznie się proces konsolidacji wewnętrznej. Kiedy na Polskę pocznie spadać złowrogi cień potęg rozposzynających znówu okres wyrastania.

Dopóki bowiem kraje nam wrogie są wulkanami niemiłosiernymi we wzajemnej walce najlepsze sily twórcze swoich warstw, nie tylko jesteśmy magnesem przyciągającym najcenniejszy eliksir twórczy emigracji, nie tylko potęgą militarną, ale jedyną wyspą zachodniej europy, zachodowi potrzebna i przez nich wspomaganą.

Dzisiaj ten czas ma się ku końcowi. Od wschodu pada cień coraz większy zmierzchu wschodzącego imperjalizmu rosyjskiego. Nie obchodzi to nas czy się obleka w biały, czy czerwony szaty.

Treść niebezpieczeństwa polega na tem, że zbliża się koniec walki pomiędzy dwoma kolorami; walki, która była gwarancją naszego bezpieczeństwa i której koniec bez względu na rezultat oznaczałby dla nas odbudowę jedyną, ciędnostwo i obecność silniejszego materialnie rywalu na terenie Europy Wschodniej.

Jakim jest środek walki dostępny dla każdego z nas ze zbliżającym się niebezpieczeństwem? — Jedyne możliwe i jedyne praktyczne to zwiększenie tempa pracy, to ukończenie jej treści, a odrzucenie form, które mgłami osłaniają pola pracy budzą wrażeńie, że zostało zrobione tyle, ileśmy mogli, kiedy w rzeczywistości tak nie było. Ale naderwystyżko o ile ekehdai już specjalnie o stosunki krasowe, to nie wprowadzać pierwiastku walki do społeczeństwa, które ma zbyt mało siły i zbyt jest prymitywne, aby na ten zbyt potężnych organizmów pozwoliło sobie mogło.

Zgoda nasza jednak nie powinna polegać na zasadzie następstw dla świętego spokoju. Jest — to bowiem zgoda nietwórcza, polegająca zwykle na wzajemnem nieprzeszkadzaniu do siebie robienia. Zgoda twórcza polega na umiejętności wyrażania wspólnych platform i jaknajintensywniejszej pracy na nich, bez zastrzeżeń partyjnych, celów ubocznych, niemiłości i przesądów.

Zgoda taka wpływa bowiem z uświadomienia wspólnego niebezpieczeństwa, potrzeby zwiększenia wydajności pracy i wytworzenia jej treści a nie form, co przy tak ubogim w sily cywilizujące terenie kresowym tyl-

ko wtedy jest możliwe, kiedy wszystkie sily kulturalne są odpowiednio wykorzystane, a energia czynników cywilizujących nie jest zwrocona ku celom niszczącym, ale ku celom twórczym. Takiej zgody wymaga od nas niebezpieczeństwo wschodnie i taka zgoda powinna się na długie utrwalic w naszym piękum Wilaie.

Wilaio bowiem jest najdalej wysuniętą na wschód placówką ducha polskiego. Jest latarnią moralną Polski i kultury zachodniej. Cień, który pada od wschodu owo najpierw dostrzedz i odczuć powinno. W rzeczywistości budowy państwowej, oglądając się wstecz na drogi przebyte, na dzieła rąk naszych piętrzące się za nami w głębi naszych serc, w ciszy naszych świątyni, Polsce, która rozpoczyna nowy okres życia, ślubujemy zgodę twórczą i pracę intensywną.

Kazimierz Leśczycki.

Listy z Warszawy.

Warszawa 8 listopada.

Parę fragmentów z chwili bieżącej. Przybyli po feriach pięciodniowych posłowie zastali w Iale pewną, me-że zbyt drobną, ale wysoce charakterystyczną inowację. Oto zaraz przy wejściu do sali posiedzeń pojawiły się ustawione pod kątem prostym dwa stoły, przy których zasiadł urzędnik kancelarii sejmowej i w formie bardzo uprzejmej prosił posłów o zapisywanie swego nazwiska na liście obecności. Wprowadzono to po raz pierwszy. Rzadka to rzecz w parlamentach. U nas wprowadzona na życzenie posłów samych, którzy w ten sposób chcą zdopłagować swoją pracowitość i pilność.

Cokolwiek można powiedzieć o naszym Sejmie, ale nigdy nie można mu zarzucić braku pracowitości. Nie podobna zapomnieć ostatnich dni przedwakacyjnych, kiedy posłowie, a także i niemiłosierni dziennikarze, prosto padali z siły ze zmęczenia, a jednak nigdy nie trzeba było stwierdzić kompletnego jakkolwiek niekierowności, zwłaczania ci, co po szóstym przyjechali już do domów rozjechali się na żalwa.

Nowy badeć do pracy tam intensywniejsze uczynili posłowie sami, a Marszałek, przestrzegający poleceń drobiazgowo, natychmiast wcielił w życie ich życzenie. Co prawda wielka zasługa Marszałka w tem, iż nauczył Sejm pracowitości, punktualności i mniejszej... gadatliwości. Przemawia w tem wielka kultura sayu, a także i dobre ogólnie polski wnoszą wielkopolska. Wojciech Trąpczyński jest jej szlachetnym wyrazem. I on umie stać na straży godności Sejmu.

Nie zawsze wszelako można o społeczeństwie powiedzieć, aby doceniało znaczenie Sejmu. Przekryłm agrysem w tym względzie była wycieczka sejmowa do Wilaia, kiedy kilkakrotnie gośność Sejmu była na szwank narazona. Niewątpliwie stało się to wbrew intencjom organizatorów uroczystości wileńskich, które pod każdym względem pozostały niesatrafte wrażenie u wszystkich, ale spozpozowanie Marszałka i Sejmu posłowie odczuli. Możliwe, iż to było przyczyną odsunięcia się p. Marszałka od uroczystości krakowskich i poznańskich, meililwie iż ani posłowie, a tembardziej Marszałek sam nie dali tego nikomu odczuci; należałoby teraz przy nadchodzących uroczystościach lwowskich z powodu uwolnienia od hajdamackiego najazdu dać temu należny wyraz i specjalnie Sejm, który tak wiele uczynił dla ocalenia miasta, który kilkakrotnie magnymi waloskami wysłał Naczelne Dowództwo do niesienia nieustannej pomocy stolicy Małopolski, — specjalnie Sejm i jego Marszałka zaprosić na rocznicę oswobodzenia.

Ileż to ataków skierowano na Sejm z powodu niezadowolenia przecz konstytucji! Sejm nasz jest konstytuanta i jest jego głównym obowiązkiem uchwalenie konstytucji. Ale przecie Sejm czynił wszystko, co mógł. A więc poszczególne kluby jak Związek Ludowo-Narodowy, klub Wyzwolenia, klub posłów socjalistycznych, opracowały własne projekty konstytucji i przedłożyły je Sejmowi i komisji konstytucyjnej jako substrat do dyskusji.

Isicjatywa rządu pod tym względem była znikomo mała. W rzeczywistości wielkopomocnej Ustawy Trzeciego Maja rząd wniósł do Isby projekt deklaracji konstytucyjnej, opracowanej przez ministra Stanisława Wojciechowskiego i urzędnika biura pracy społecznej Władysława Wakara. Pamiętamy, jak surowo wszystkie stronnictwa osądziły ów projekt. Wtedy już rząd zapowiedział wniesienie własnego projektu, ale na jego wniesienie trzeba było czekać aż pół roku. Dopiero teraz do Isby marszałkowskiej projekt ów został zgłoszony, a w ogólnych zarysach upodabnia się on do projektu zgłoszonego przez tugutowców, a opracowanego przez Wład. Wakara.

Znane są zasadnicze tezy koncepcji Wojciechowskiej: ujmował je w swem przemówieniu na początku sesji powakacyjnej. Jednośbnowość ze Strażą Praw w której 30 członków zasiada z nominacji przez Naczelnika Państwa, plebiscyt przy wyborze prezydenta Rzeczypospolitej, te są zagadnienia najbardziej fascynujące, podniesione przez projekt rządowy. Ale kompetencja Straży Praw nie jest określona i ma się wrażenie iż w dalszej ewolucji wypadków Sejm może nadać Straży Praw kompetencje Senatu. Ale po cóż odrzucać dawną naszą drugą Isbę wyższą, gdy w innych dziedzinach asilujemy nawiązać do tradycji z przeszłością? Tak samo projekt zupełnie pomija zagadnienie, czy prezydent, nazwany w projekcie Naczelnikiem Państwa, po swej siedmioletniej kadencji może ponownie zostać powołany do sprawowania swego urzędu czy też nie. Nasuwa się myśl, iż autorowie projektu byli raczej swolennikami pozytywnego załatwienia sprawy. A takie rozwiązanie sprawy mogłoby mieć duże znaczenie na przyszłość. Bo nie zapomnijmy, iż idea monarchiczna w Polsce posiada dużo zwolenników.

Ski.

Sprawy polskie.

Kraśński w literaturze angielskiej.

Z powodu ukazania się książki o Zygmuncie Kraśńskim w Anglii, piera miss Meariki Gardner, sprawozdawca z «Mercury Post» pisze między innymi:

«Spodziewać się należy, że Miss Gardner znajdzie naśladowców, którzy szerzej otworzą przed nami drzwi prowadzące do skarbcza literatury polskiej. Skarbiec ten zawiera rzeczy cenniejsze niż te, które się znajdują poza obrębem literatury jęsyków światowych. Z czasem i język polski jak wiersy w to Paderewski — stanie się światowym, na podobieństwo angielskiego i francuskiego. Nim to jednak nastąpi, powinniśmy posiadać takich tłumaczy jak Miss Gardner, której uczoność równa się entuzjazmowi.»

Miss Gardner wydała już książkę o Mickiewiczu.

Gwałty żandarmerji czeskiej na Spiszu i Orawie.

Żandarmerja czeska, która ma podobno pozostać na czas plebiscytu na Spiszu i Orawie, dopuszcza się w ostatnich czasach niesłychanych gwałtów i nadużyć. Doniesiono już o aresztowaniu w Zapachu Nizszych następcy wójta Sołtysa i P. Wyszomirskiej, wraz z 8-letnim synkiem. Obecnie żandarmerja aresztowała w Nieszicy Polaków Zygmunta Kuczkowskiego i Juljana Bojarskiego z Lubowli, dalej Andrzeja Fabjana Słowika ze Spiskich Włach, oraz 14-letniego syna. Wszystkich odstawiono najpierw do Kleszmarku a stąd skutych do Kossyc, gdzie mają być przedstawieni przed sąd wojenny za to, że jawnie oświadczają, że są Polakami.

Data 27 go października do wracającego z jarmarku w Czarzym Dunajcu gospodarza Jana Komperdy z Plezielnika strzelił żandarm czesko-słowacki bez żadnego powodu. Komperdy z przestrzeżeniem płucami, w ciężkim stanie, odwieziono do szpitala w Jablonce. Jest to już czwarta ofiara gwałtów czeskich w

Plezielniku. Ciężkość katowanego przez żandarmerję czeską ludu orawskiego już się wyczerpuje. Jeżeli kolicja pozostawi, jak podobno ma zamiar, żandarmerję czesko-słowackich podczas plebiscytu na Spiszu i Orawie, to za wypadki, jakie mogą się rozegrać, nikt tu odpowiedzialności ponosić nie będzie. Tylko dzięki wpływanu ze strony polskiej na Induację orawską nie doszło dotąd do rosiewu krwi. Less i te środki mogą się wkrótce okazać daremnymi.

Kardynałowie polacy.

Chodzą pogłoski, że Polska wkrótce otrzyma dwu kardynałów, a mianowicie prymasa poznańskiego Dalbera i arcybiskupa warszawskiego ks. Kakowskiego.

Zakładnicy.

Zakładnicy polscy u bolszewików, którzy w ogólnej liczbie 5 tys. wracają do Polski, meczęni byli głodem i trzymaniem w najokropniejszych warunkach sanitarnych. Dlatego poddani będą na granicy kwarantannie.

Cholera.

Przed kilku dniami rozszły się pogłoski o zawieleniu choroby przez żołnierzy naszych z frontu wschodniego do Polski i o szerzącej się cholery w Kowin. W Polsce miały miejsce tylko dwa wypadki: w Łodzi i Garwolinie, które natychmiast opazowano, nie spowodowały dalszych zachorowań. W Kowin epidemję cholery szlajatyckiej natychmiast sfilmowano przez odpowiednie sanitarne zarządzenie — tak że od 12 października do 9 listopada nie było ani jednego więcej wypadku epidemji. W żadnej innej miejscowości wypadków choroby nie było.

Z Odessy do Warszawy.

Właściciel domu na Nalewkach, który przybył onegdaj do Warszawy z Odessy informuje żargonem, że podróż swą odbył w żelaznym dnu 12. Na okręcie, którym wyjechał z Odessy 25 października, znajdowało się około 900 pasażerów, prawie samych Polaków. Było też ze 40 żydów z Polski. Odessa znajduje się pod władzą Denikina od 2 miesięcy.

Ze świata.

Gospodarstwa przyszłości Niemiec.

Kancelarz Rzeszy niemieckiej, Baurer, powróciwszy z podróży inspekcyjnej po państwie, wygłosił w poniedziałek w ściślejem gronie mowę, w której powiedział między innymi:

Niemcy zostały wyprawdnie gospodarstwami, jednakoż produkcją z każdym dalem się wymaga, a ocho- ta do pracy reżmie. Przemysł niemiecki nasypany jest zamówieniami. Niestety, brak węgla i trudności komunikacyjne nie pozwalają wykorzystać wszystkich możliwości. Wideoi rozwoju przemysłu i rolnictwa niemieckiego są nieale.

Nadchodząca zima w Moskwie.

«Młodszarzędówka Robotnicza» organ miedzewików w ponurych barwach maluje życie w Moskwie w najbliższym czasie. Pisze mianowicie m. in. że więcej niż 2 tysiące domów w Moskwie ma centralne ogrzewanie; wszystkie te domy są desolowane zamrożone wobec braku opału. Mieszkańca więc, które zajmowało około 500 tysięcy ludzi stoją pustkami. Instalacje w domach tych wodociągowe i kanalizacyjne w skutek zamrożenia pękają. Z oświetleniem elektrycznem to samo; stacja elektr. centralna uisieruchomiona. Dowóz safty nastł, nadziei na węgiel należy się wyrzec, gdyż kopalnie donieckie produkują zaledwie 1/4 normalnej produkcji.

Zęgina na Woldze nastala, dowodu więc zapasów zboża z nad Kamy spodziewać się nie można.

Drzewa też mieć nie będzie — bo kampanji wyrębu drzewa nie było — a Moskwa sniżywała dotąd zapasy z 1916 i 1917. Jednem słowem nadchodząca zima przedstawia się w Moskwie tragicznie.

Podróż Kramarza do Rosji.

Dr. Kramarz udał się w podróż do Rosji w ważnej misji po uzyskaniu całkowitej aprobaty ze strony Rządu. Celem jego jest osiągnąć zgodę współdziałania wszystkich żywiołów demokratycznych w Rosji dla ostatecznego obalenia rządu bolszewików i zjednoczenia szeregu krajów w wielką republikę federacyjną. Wiadomość powyższą potwierdza również depesza czechosłowackiej agencji telegraficznej.

Drożyzna.

Detaliczne ceny środków żywności w Anglii stoja o 122 proc. ponad poziom przedwojenny, we Francji 189 proc., we Włoszech 107 proc., w Szwecji 209 proc., w Stanach Zjednoczonych 80 proc., w Holandji 103 proc., w Kanadzie 93 proc., w Nowej Zelandji 48 proc.

Przedłużenie terminu.

Na skutek artykułiku naszego w sprawie kwesty odsłedy dla żołnierza, organizatorowie kwesty z Zarządkiem Białego Krzyża na czele przedłużają termin składania przygotowanej odsłedy przemaszając na ten cel trzy punkty w naszym mieście, a mianowicie: 1) Sekretariat Białego Krzyża 5 to Michalski 5 od 12 do 3-ej 2) Koło Polek 5 to Jerska 22 i 3) Światłość P. Ż. P. Dominikańska 13.

Szanownej publiczności, która tak chętnie i ofiarnie współdziałała z pomocą żołnierszowi polecamy go nadal gorąco. Zapotrzebowanie ciepłej odsłedy na front wciąż wzrasta, mroz się zwiększa, a gdy dziełaych naszych żołnierszyków i w mieście nieraz widniemy skulonych z zimna, jak się śle snuć muszą na trossie. Spieszymy więc z pomocą, nie zwlekajmy. Kto szybko daje—dwa razy daje.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Bziki: Marcina B. W.
Jutro: 5 braci Męcz.
Pojeźdźce: Stanisława Kostki.
Wachód słońca—o g. 7 m. 30.
Zachód słońca—o g. 3 m. 59.

Z WILNA.

— Poświęcenie sztandaru pułku kowieńskiego. Dnia 13 października o godzinie 10 przed południem w Katedrze uroczystość poświęcenia i wręczenia sztandaru dzielnemu pułkowi Strzelców Kowieńskich.

Z rozkazu Dowódcy Frontu Generala Szeptyckiego Dowództwo Pułku odpowiednio zapowiedziany w salach hotelu Świętojezkiego wspólny obiad, oraz raut, który miał odbyć się tego samego dnia o godzinie 8 wieczorem. Natomiast w myśl życzenia Dowódcy Frontu Komitet Obchodu urządził o godzinie 4 po południu w gospodzie żołnierskiej (ul. Świętojezka) dla żołnierszy przybyłych z frontu zabawę, na którą ważne są wszystkie zaproszenia rozdane na raut wieczorny.

— Raut ku uczczeniu gen. Szeptyckiego i jego sztabu odbył się w sobotę wieczorem w salach klubu Polek urządzonej przez miejscowe zjednoczone instytucje i organizacje.

Witany dźwiękami orkiestry i entuzjastycznymi okrzykami zebranej publiczności wszedł na scenę gen. Szeptycki w towarzystwie swego adiutanta por. Stamirowskiego i oficerów sztabowych. W najserdeczniejszym nastroju, który stał się gościnnym, gdzie się zjawia marsowa postać generała Szeptyckiego, na miłej, niekrapowanej pogadance spędzono kilka godzin wieczornych, które na długo pozostaną w pamięci uczestników tego wieczora.

Sród obecnych przedstawicieli społeczeństwa naszego, zauważyliśmy oprócz uprzejmych pań gospodyń J. E. ks. prał. Michalkiewicza, starostę Niedziałkowskiego, prezydenta

miasta p. Bańkowskiego, rektora Siedleckiego i prorektora Ziemackiego, dr. Dąbrowskiego, dr. Węslawskiego, hr. Tyszkiewicza, p. Kłota i wiele innych.

— W sprawie naszych zakładników i jeńców. Z powodu spóźnianego łada dzień powrotu naszych zakładników i jeńców w warunkach opłakanych pod każdym względem, osoby gorąco interesujące się tą sprawą zwróciły się do Zarządu Białego Krzyża z prośbą o pomoc dla nich i ciepłą odsłedy.

Wobec tego, że ostatnia zbiórka była robiona tylko na rzecz żołnierzy na froncie, Zarząd Białego Krzyża nie mając prawa obracać na inny cel złożonych przez społeczeństwo darów, zwraca się do ofiarnego społeczeństwa Wilna, z usilną prośbą przysięcia z pomocą tym, którym, w chwilach kiedyśmy dosiekali wyzwolenia, dostały się w udziale najcięższe próby i najcięższe prześladowania wrogów. — Nie dajmy im ginać z głodu i chłodu! Niech się spotkają u nas nie tylko z gorącym osiektywaniem serc naszych, ale i z cynamem pomocnym z ofiarą.

Ofiary w naturze i pieniądzech prosimy składać na ręce prezesa Komitetu Opieki nad jeńcami hr. Kossakowskiej, Arsenalska 6.

Otwierając rubrykę ofiar, Polski Biały Krzyż składa 500 mk.

— Zarząd st. sp. Zjednoczenie zawiadamia udziałowców, iż w sklepie № 1 (Wileńska 25) dla członków zapisanych do dnia 10 b. m. są produkty (deputaty) po 200 mk. na udział (maximum 3 deputaty), które można otrzymywać do 1 grudnia.

Upraszają o przedstawianie kart legitymacyjnych dla kontroli, oraz o przynoszenie swoich warczków na 3 gatunki maki, groch, ryż, cukier i słonina.

— Dla rannych. W niedzielę w szpitalu wojskowym na Pohulance, staraniem niestrudzonej na polu pomocy żołnierszowi wice-prezesa Koła Polek p. E. Łokuciewskiej, na abudowanej w sali małej, estetycznej scenie odbyło się 2 gis przedstawienie dla rannych żołnierszy. Na program włożyło się: śpiew, monologi i deklamacje. Trzeba było widzieć rozradowane twarze rękawalescentów słysząc ich rześiste oklaski, aby zrozumieć, jak potrzebą jest rozrywka taka dla pędzącego monotonię dnia w szpitalu, żołniersza.

Pracą swą nad abudowaniem scenki ofiarowało bezinteresownie kilku dziełaych rzemieślników naszych przysyłając się tem do podniesienia poziomu widowiska.

— U Techników. We wtorek d. 11 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komisji Szkolnej przy Pol. Stow. Techników (Wileńska 33) w celu wyjaśnienia ostatecznych programów i otwarcia wieczornych technicznych kursów o poziomie średnim i niższym.

— Z Tow. Rolniczego. Dnia 30 listopada r. b., odbędzie się walne Zgromadzenie członków Towarzystwa Rolniczego w lokalu Towarzystwa (Zawalska 9) o godz. 5-tej po poł. Porządek dnia: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania, 2) Sprawa organizacji Stowarzyszenia handlowo-rolnego przy Towarzystwie Rolniczym (referuje p. Cs. Sinder), 3) Obecny kredyt rolny w naszym kraju (referuje p. I. Ciaciarski), 4) Sprawa zapoczątkowania akcji zakupu nasion do siewów wiosennych, 5) Omówienie ekonomicznego stanu rolnictwa i wynalezienie środków zaradczych (referuje P. St. Iwanowski), 6) Wybór prezesa, wice-prezesa, członka Rady, oraz członka Komisji Rewizyjnej Towarzystwa Rolniczego, 7) Wolne wnioski.

— Wydział Opalowy przy Zarządnie m. Wilna podaje do wiadomości osób, które wniosły zaliczkę na drzewo, że takowe może być wydane po opłaceniu reszty należności.

Cena sześciennego 550 rb. bez dostawy.

Opłata należności w Wydziale opalowym, Dominikańska 3 pokój № 16 od 10—12 godz.

Akademja. Jak się dowiadujemy młodzież akademicka ma zamiar

uczcić listopadową rocznicę wkrzeszenia Rzeczypospolitej uroczystą Akademją, z której to dochód ma być przeznaczony na mający się wkrótce zawiązać Bratsiak Akademicki. Ten trafny pomysł budzi w mieście naszym powszechnie zainteresowanie.

— Z wiozorku białoruskiego. Istnieje jak wiemy w Wilnie tak zwane I sze gimnazjum Białoruskie.

Młodzież wyżej wymienionej uczelnia wydała dnia 8 bm. wieczór.

Wchodząc na widowisko, sblakany widz był oszołomiony, tak ładną salą i publicznością przypomniały się synagoga. Złudzenie jednak rozwiewał widok popa, pług Gogola, stojący w kącie i dźwięk wszędzie rozlegającej się mowy rosyjskiej.

W szosorjentowanym widzu już się utrwała myśl, że trafił przez omyłkę do środowiska wybitnie rosyjskiego, lecz przeczając temu barwy dekoracji sali, bujająca nad estradą «Pogoń» litewska. Oszołomiony widz kapytuje w języku białoruskim jednego, drugiego z obecnych, starając się dowiedzieć co to za instytucja? Lecz otrzymane odpowiedzi, że po białorusku nie umiemy rozmawiać.

Ostatecznie zbity z tropu, ponieważ z estrady słyszy język włoski, rosyjski i jakiś kpiny z języka białoruskiego, wychodzi starając się rozwiązać zagadkę: szylk białoruski, mowa rosyjska, twarze semickie, pogoń litewska, piosenki włoskie — co to ma być?

Rozwiązanie zagadki stosunkowo łatwe, gdy się śmieci napis na szylku: zamiast, er-se Białoruskie Gimnazjum należy czytać: — «Pierwszy antypolski bałagan żydowsko-rosyjski».

Nasunwa się pytanie co ma wspólnego ta wchodnia patrokacizna z ludem białoruskim?

Niemądrą tolerancją popieramy to ognisko demoralizacji: «Uczelnia» ta wprost profanuje cierpieniami wiśszca Adama poświęcone mury po Bazylijskie.

— K. O. K. Członkowie Czynne Koła Polek p. oszone są o nieswłocane przybycie do sekretariatu Koła (5-te Jerska 22), dla odebrania deputatów żywaśsiowych K. O. K. za październik.

— Konferencja Nauczycielska odbędzie się we czwartek 13 go listopada o godz. 5-ej w sali I gimnazjum, Mała Pohulanka 11. Wobec tego, że będą poruszone sprawy nieciernej wagi, uprasza się o stawienie się całego nauczycielstwa szkół ludowych m. Wilna.

Porządek dzienay: 1. Ujednostajnienie programów i rozkładu godzin. 2. Wnawki materialne nauczycielstwa Szkół Powszechnych. 3. Gospodarka szkolna. 4. Wolne wnioski.

Na konferencję ma prawo wstępu tylko nauczycielstwo czynne szkół polskich ludowych i średnich.

— Z sali koncertowej. W sobotę ubiegłą mieliśmy drugi koncert «Lutni Wileńskiej». Program koncertu obejmował uznane utwory muzyczne kompozytorów epoki klasycznej, romantycznej i nowoczesnej. Solistką koncertu była p. Katarzyna Ranusiewicz, pianistka znana nam już z zeszłego sezonu. Artystka wykazała wszystkie zalety swojej dojrzałej gry: doskonałą technikę i zrozumienie odtwarzanych kompozycji. W jej wykonaniu doskonale wyszły szczególnie utwory Bacha i Liszta. («Fantazja chromatyczna», «Trovatore», «L'ebestraum»). Zespół kameralny («Im. Moniuszki») wykonał świetnie kwartet smyczkowy Schuberta. Publiczność stawiła się bardzo licznie i opuszczała koncert z uczuciem zadowolenia, że nareszcie i w zakresie sztuki muzycznej zaczyna się poważny ruch, który oby się rozwijał jaknajpomyślniej.

— Polski Teatr Nowoczesny. Dnia 13 w rocznicę oswoobodzenia Królestwa Polskiego od Niemców—Teatr Nowoczesny daje specjalny program, zastosowany do chwili tak uroczystej. Program zawiera obraz historyczny w 1 akcie «Ostatnie chwile Kościuszkii» — Ostoi, napisany ku uczczeniu setnej rocznicy zgonu Naczelnika. Rzec dzieje się w Solnie w roku 1817. Reżyserję prowadzi S. Szosland.

W dziale koncertowym, w którym produkowane będą utwory wyłącznie patriotyczne, wystąpią wybitniejsze siły personelu artystycznego.

W programie dzisiejszym wystąpią również Z. Wojnowska, S. Szczuka, J. Staruszkiewicz i H. Poraj Szatkowski (melodeklamacja), którego produkcje artystyczne spotkały się z ogólnym uznaniem.

Całość programu utrzymana będzie w nastroju podniosłym.

Na czwartek najbliższy Teatr Nowoczesny zapowiada wodewil w 4 aktach pióra

Stefana Turskiego «Krakowskie zuchy», z udziałem całego personelu artystycznego. Jest to utwór barwny, obfitujący w sceny tętniące prawdziwym humorem, nadto urozmaicone śpiewami i tańcami. «Krakowskie zuchy» zapoczątkują cykl widowisk wypełniających całość wieczora.

— Teatr Polski na Pohulance. Dnia, po raz trzeci zabawny «Głuszc», na którym publiczność bawi się doskonale, oklaskując frenetycznie sztukę i grę artystów. Jutro premiera nadzwyczaj wesołej krotchwili Henryka Żbierchowskiego, p. t. «Matłżństwo Lolli», która od dłuższego czasu cieszy się ogromnem powodzeniem w Warszawie. Reżyseruje sztukę p. Konarski, główne role grają pp. Burski, Konarski, Mallinowski, Millerowa, Neromska, Peter, Petrzycki, Pillati, Plucińska, Sokolska i Staruszkiewiczówna. Drugie przedstawienie «Matłżństwa Lolli» we czwartek.

— Polski Teatr Ludowy (w gmachu Teatru Miejskiego na placu Ratuszowym) jutro, we środę, wystawia: «Bańki mydlane» komedia w 2 aktach, w przeróbce M. Chrzanowskiego.

Komedia ta, tryskająca aczkolwiek smutną, lecz szczerą prawdą, przedstawiająca nam erę obecną, nacechowaną wadami i ułomnościami charakterów, jakich w dobie dzisiejszej jest wiele, — daje dużo życia i humoru.

Odbędą się dwa przedstawienia.

Początek I-go od g. 6 m. 30 w.

« II-go » » 8 » 30 w.

Bilety nabywać będzie można w kasie Teatru Ludowego: jutro, od 10-ej rano.

Zarząd Teatru Ludowego podaje do ogólnej wiadomości, że na stanowisko kierownika literacko-artystycznego Teatru Ludowego, zaproszony został p. Henryk Cepnik dyr. Teatru na Pohulance.

Z prowincji.

**** Ostatnie wiadomości z Dyneburga** od p. Z., który był do dnia 20 października w Dyneburgu, otrzymaliśmy garść ciekawych informacji. Bolszewicy w ostatnich czasach aż pięć razy ewakuowali kompletnie Dyneburg i 5 razy, po przekonaniu się o fałszywym alarmie, powracali swojemu. Bolszewicy zupełnie nie mogą zrozumieć, dlaczego nasi nie zajęli dotychczas Dyneburga i tak są przekonani, iż to zajęcie musi i nawet już dawno musiałoby nastąpić iż wystarczy cokolwiek zwiększony ruch po naszej stronie Dźwiny aby zaraz opuszczali Dyneburg.

O tankach, które działały po naszej stronie pisać, a nawet mówić bolszewicy nie pozwalają, aby nie zwiększać paniki wśród swoich; było nawet drukowane w pismach bolszewickich zaprzeczenie, podające do wiadomości, jako fakt, iż tanków w armji polskiej występującej na tym froncie niema wcale, iż są to tylko fałszywe pogłoski rozpowszechniane przez kontrrewolucjonistów.

Gazety bolszewickie ograżają się, że po załatwieniu się ze swoją rodzimą reakcją uderzą na Polskę i zgniotą «bandy szlacheckie».

W Dyneburgu cały rząd bolszewicki składa się jedynie z «czerezwyczałki» i wszystkie pozostałe instytucje przekształciły się obecnie w rozgąśnienia «czerezwyczałki».

Pomimo tylu pogromów polskiej ludności w Dyneburgu wciąż jeszcze znajdują kandydatów na rozstrzelanie i wywieśenie. W ostatnich dniach wywieźli, zdając się do Rzekicy państwa Jakubowiszowa żona, reagenta dyneburgskiego, p. Bielawowicza—tuacmistra, p. Żurawowicza, kierownika ochronek polskich, b. kleryka seminarjum katolickiego w Wiliwie.

Miał być wywieziony dr. Leszczyński, lecz na skutek tragicznej śmierci jego córki, dr. Leszczyński został wypuszczony z więzienia, lecz niema pewności czy nadługo.

Z Rosjan więcej znanych został wywieziony z Dyneburga dr. Palmow — starsz 74-letni.

W końcu informator nasz podał kilka cen bolszewickich w Dyneburgu.

Fant chleba — 32—33 ruble, fant kartofli — 10 rb., fant cukru lub soli 200 rb., przytem bardzo trudno o te produkty. Szewc, którego dzienay zarobek wynosi 300 — 400 rb. nie jest w stanie przekarmić swej rodziny, która puchnie od głodu i braku soli. Wypadki śmierci głodowej stały się pospolicie zjawiskiem.

„Czeski strach“.

W poniedziałek dnia 27-go października b. r. rozegrała się charakterystyczna bitwa nad granicą między Czarnym Dunajcem a Jablonką. Od dawien dawna ludność polska z Górnej Orawy wybiera się co drugi poniedziałek do Czarnego Dunajca na jarmark, to czyni w wielkiej tajemnicy, aby jej Czesi nabytych towarów, zwłaszcza soli i nafty nie pokradli. Na jarmark 27 października wybierało się także i z innych powodów bardzo wielu Orawców. Związali to Czesi i posłali dwa patrole z kilkunastu najodważniejszych rycerzy dla udaremnienia Orawcom przejścia przez granicę.

Była mgła. Patrole szły dwiema drogami do polskiej granicy, a się po jakimś czasie straciły z oczu. Wtedy ogarnął je, znany z europejskiej wojny specjalny, tak zwany czeski strach. Zaczęły się szukać. Bohaterom z pierwszego patrolu zamajaczyły jakieś postacie w mgle. Może to Polacy? Jakiś zastępca «dostojnika» kazał paść na ziemię i strzelać. Przeciwnicy też runęli na ziemię i rozpoczęli ogień.

Strzelanina trwała od godz. 10 do 11 rano. Były dwa trupy i trzech ciężko rannych.

I cóż się okazało? To oba czeskie patrole ze strachu przed Polakami strzelały do siebie całą godzinę. Lecz nie koniec na tem. Poniósłszy straty oba patrole porzuciły

broń i zaczęły przed sobą uciekać, krzycząc na głośno, że Polacy idą na Orawę. Podczas tej ucieczki utopił się jeszcze jeden Czech.

Na Orawie już powstało przysłowie: «Bieda też to, klej zające idom na polowanie».

OFIARY.

złożono w Administracji „Dziennika Wileńskiego“:

Gospodarze parafji Białe-Wackiej ofiarowali dnia 3 list. 1919 r. dla Polskiego Żołnierza. (Dokończenie).

Piótmo od Okuniewiczza Dominika 2 m., piótmo od Ambrosa Jakóba 8 metr, piótmo od Ambros Salomey 2 metr, wełny od Am-

brosa Jakóba i funt, piótmo od Passkowskiego Kazim. i pół metr, pieniądze: od pp.: Iwaszkiewicz z Marciniowszczyzny 100 mk., Poczepowicz Alfons z Chazbłewicz 50 mk., Symonowicz Juljan z Leśnik 20 mk., Ambros Jakób z Wojdat 50 mk., Wołczak Józef z Dezeni 10 mk., Stankiewicz Adolf z Wojdat 15 mk., Tomaszewicz Józef z Chazbłewicz 30 mk., Korkut Jan z Chazb. 10 mk., Golinis Stefanja z Wojdat 5 mk.

Razem metrów 37, funtów 3, marek 290. 3 list. 1919 r. przyjmował ofiary ks. Korfi.

KUPIJ CIE POLSKĄ POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ.

ZAWIADOMIENIE.

Przybył z Francji świeży transport znanych francuskich środków leczniczych:

ARHEOL ASTIER (rzeżączka)
RIODINE ASTIER (jod organiczny)
PIPERAZINE MIDY (artretyzm)
CASCARA MIDY (obstrukcja)

ŻAŁAĆ W APTEKACH I SKŁADACH APTECZNYCH.

Ostrzegam przed kupnem falsyfikatów Arheolu, jak również przedwojennej zepsutej, żółtej, z złym zapachem Piperaziny Midy.

Ziarenka dobrej Piperaziny Midy powinny być: białe, lekkie, bez zapachu i musujące przy rozpuszczaniu w wodzie.

Informacji udziela jeneralny przedstawiciel Prowizo-Farmacji

ADOLF WAJNSZTAJN,
 Warszawa, Złota 14, tel. 224-27.

Hurtowy skład papieru i wydawnictwo kart widokowych
A. BORNSTEIN,

Warszawa, Elektoralna 5,

polecą w wielkim wyborze i po przystępnych cenach materiały piśmienne oraz karty widokowe narodowe, karty świąteczne etc. Nowe 25 serji pocztówek bromowych, jak: konfederatki, mignon parki, typy wojenne etc. wyszły z druku.

Kolekcję pocztówek od 25—200 marek wysyła się pocztą po otrzymaniu należności.

Powszechnie znany i zalecany przez powagi lekarskie
Idealny środek przeczyszczający dla dorosłych i dzieci

Czekolada „DRASTIN-LUBELSKI“

jest do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych, a także u wytwórcy aptekarza Józefa Lubelskiego, w Warszawie, ul. Długa № 16, tel. 109 55.

Nowootworzony **MAGAZYN FUTER**
A. MOWSZOWICZA, WILNO, Niemiecka 26, wejście z podwórka b. lokal Wirszubińskiego.
 Duży wybór towarów futrzanych
 Przyjmują się różne obstalunki. Wykonanie sumienne. Nabywca detalicznie korzysta w przeciągu doby z prawa zwrotu lub zamiany towaru.

Zarząd Stow. Społ. „Zjednoczenie“

zawiadamia Udziałowców, iż w sklepie № 1 (Wileńska 25) dla członków zapisanych do dn. 10 bm. są produkta (deputaty) po 200 mk. na udział (maximum 3 deputaty), które można otrzymywać do 1 grudnia.

Uprasza się o przedstawianie kart legitymacyjnych dla kontroli oraz o przynoszenie swoich woreczków na 3 gatunki maki, groch, ryż, cukier i sianinę.

Dr. I. Abramowicz
 Piwna 7-1 (obok Ostrej Bramy). Choroby skórne, syfilis (606, 914) i weneryczne. Przyjmuje 10-1 i 4-7

Dr. med. B. Szyrwint choroby weneryczne, syfilis (606-914), skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10-1 pp. i od 4-7 w. Wielka 39. 911

AKUSZERKA A. Sor-Jutan. Niemiecka 4-19. Wdowa, z sześcioletnią córeczką, poszukuje posady na wsi bez wynagrodzenia ochmistryni - apteczkoj. Znam się na kuchni. Rekomendacje poważne. Zarzeczna 7-11. Fiodorowiczowa.

Komitet Wykonawczy Zjazdu Ceramików
 w Warszawie w czerwcu r. b. zawiadamia, że dnia 22 listopada r. b. odbędzie się od g. 5 po południu w gmachu Stowarzyszenia Techników w Warszawie, przy ul. Czackiego № 5, zebranie organizacyjne z trzech dzielnic Polski osób, pracujących w polskim przemyśle ceramicznym, zapisujących się na członków stowarzyszenia Ceramików, na mocy zatwierdzonego przez władze statutu.

Poszukuje posady zarządzającej jadłodajnią lub w szkołach, znam dobrze gospodarkę. W. Pohulanka 21 m. 10. Od 11-3 pp. M. Dobrowska. 19

„Kalendarz z Wileńskiego“

na rok 1920.

WYDAWNICTWO INSPEKTORJATU WERBUNKOWO-ZACIĄGOWEGO NA OKRĄG WILEŃSKI
 ukaże się w końcu listopada.

Będzie zawierał, obok szeregu niezbędnych dla każdego informacji z najróżnorodniejszych dziedzin życia społeczno-gospodarczego, bogaty dział literacko-publicystyczny pióra najprzedniejszych literatów i publicystów polskich.

W „Kalendarzu Wileńskim“ wszyscy znajdą cenne i praktyczne wskazówki i rady:

- Rolnik—jak prowadzić wzorową gospodarkę,
 - Kupiec i przemysłowiec—jakie są przepisy i rozporządzenia, normujące handel na kresach,
 - Kooperatywy—gdzie najtaniej i najdogodniej można nabyć towar,
 - Rodziny żołnierzy—jak upominać się o zapomogę rządową,
 - Wreszcie działacz społeczny—jak zakładać zrzeszenia społeczne.
- Ogłoszenia do „Kalendarza Wileńskiego“ i adresy instytucji społecznych przyjmują do dnia 15 listopada: Administracja „Kalendarza Wileńskiego“—Wilno, S-to Jerska 4, Powiatowe Urzędy Zaciągu w Grodnie, Lidzie, Święcianach, Oszmianie, Mołodeczale, Głębokiem i w Trokach. Ceny ogłoszeń: jedna stronica przed tekstem—500 m., 1/2—250 m., 1/4—125 m., 1/8—75 m.; jedna stronica za tekstem—360 m., 1/2—180 m., 1/4—90 m., 1/8—50 m.

Adresy w dziale adresowym—bezpłatnie.

Zarząd miejski zawiadamia,
 iż w sobotę, 15 bm., o godz. 10 rano odbędzie się **sprzedaż z licytacji**

175 pud. wędliny, należącej do biura Komis. „Spójnia“, i bity wieprz, należący do Głędrojcia, na mocy § 12 zarządzeń obowiązujących z dn. 13 lipca 1919 r. jako sprzedawane bez oględzin lekarskich i ostęplownia. Licytacja się odbędzie na weterynaryjnej stacji przy ulicy Połtawskiej № 1.

Koń z wozem do wynajęcia M. Pohulanka 14-4. Dowiedzieć się od 2-4 27

Do sprzedania palto karakulowe. Zwierzyniec—Stara 11, od 2-5. 28

Akuszerka Okuszek, Wielka № 33. Udziela porad—godz. przyjmuje od 9-1 i od 3-6. Przyjmuje chorych o każdej porze. Są stale łożka. 822

DR. KONECZNY choroby zębów, sztuczne zęby. Jagiellońska 7-2, od g. 10 do 12 i od 5 do 7.

Dr. med. S. Kaplan Spec. choroby weneryczne, syfilis (606-914) i skórne. Przyjmuje od 9-10 1/2, 12-1, 3-5 1/2 i 7-8. Przeprowadził się na ul. Wileńską 11 m. 1, wejście z zauł. Benedyktynskiego.

Ogłoszenie.
 Zarząd Kwaterunkowo-Budowlany D. F. L. B. wzywa przedsiębiorców asenizacyjnych do złożenia ofert na otrzymanie robót na zasadzie warunków ustalonych w kontrakcie, z którym może się obznajomić każdy zainteresowany na miejscu. Z. K. B. do Kwatermistrza, pokój № 4, Arsenalna 5.

Wielki wybór żakietów trykotowych, męskich i damskich, Sw. Michalski № 2-16, róg Zamkowej. 5961

W Trokach z powodu nieodbytej 6 bm. licytacji na oddanie w dzierżawę 7 jezior miejskich odbędzie się **powtórna licytacja** 20 listopada r. b. o g. 12 pp. O warunkach dzierżawy można się dowiedzieć w kancelarji magistratu codziennie od g. 9 do 3 pp.

Doktor D. Kenigsberg Choroby weneryczne, syfilis (606, 914) i skórne. Przyjmuje od 11-2, 4-7. 8-to Jerska № 4.

Mieszkanie potrzebne zaraz 4-6 pokoj z łazienką w śródmieściu, nie wyżej drugiego piętra. Zgłaszać się: Jagiellońska 10-1, od godz. 10-12 r. 39

Stolarze i cieśle
 w pierwszym rzędzie z własnymi narzędziami poszukiwani do robót **na wyjazd**

za dobrym wynagrodzeniem i wikt. Zgłoszenia natychmiast przyjmuje Urząd Gospodarczy i Dyw. Leg., ul. Piwna 9. rk

Z powodu wyjazdu do sprzedania skład z różnemi fornierami, masywne drzewo dębowe, mahoniowe, orzechowe i tp. do wyrobu mebli, a także listwy i okucia meblowe. Niemiecka 22-2. 36

FUTRO czarne tchórze, kołnierzy wydropy sprzedam. Ul. Orzeszkowej 11-25, od godz. 2-3 i pół pp. i 6-8 w.

Potrzebne zaraz bryczki parokonne w dobrym stanie. Adres: Garncarska 7-9. 59

Poszukuje posady zarządzającej jadłodajnią lub w szkołach, znam dobrze gospodarkę. W. Pohulanka 21 m. 10. Od 11-3 pp. M. Dobrowska. 19

Uczę stenografji system najnowszy. Kurs nauki 3-miesięczny, bliższe informacje na miejscu. Ul. Wielka 37-7. Ceglńska. Od 2-3 1/2 i od 7 do 8 1/2 w. Dokładniejszy adres u stróża. 25

UDZIELAM LEKCIJI KROJU damskich, cywil., wojen i dzieci, ubrań i różn. bielizny według ostatn. mody. Uczę w krótkim czasie krawców i młs krawców oraz głuchoniemych. Są do sprzedania różne formy bekiesz, spodni, sportsmemów i in. R. Gisin, 8-to Jańska № 18

Ktokolwiekby wiedział o miejscu pobytu lub losach Szymona Gumowskiego, który dłuższy czas zamieszkiwał w Ameryce (z Suwałk, ziemi, paraf. Krokopolskiej) proszono jest zawiadomić żonę.

Piśma amerykańskie proszone są o przedruk. Wiadomości przesyłać do adm. «Dz. Wil» dla M. G. 32

Koza przybłąkała się. Odebrać można: Witebska 17. 70

D. W. Wołodzko Ordynator miejskiego szpitala chorób skór. i wenerycznych. Przyjmuje od 12-2 i od 5-6. **Ulica Zawalna 22.**

Dr. Wacław Makarewicz choroby: weneryczne, syfilis «606» i «914», skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10-1 po poł. i od 4-7 w. Wileńska 12-1. rk

Właściciel wieprza zaginionego niech się zgłosi na Orenburską № 43-7. 65

DRUKARNIA A. ks. Rutkowskiego Królewska (Botaniczna) 7 przyjmuje wszelkie obstalunki w zakresie drukarstwa wchodzące.